

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17 — miesięcznie, — doręczaniem do domu M. 19-50

241
Biblioteka Jagiellońska
I za prowadzenie

Słowo Polskie

40 fen.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub miejsce drobne pismem i Nadstano i nastrologia wiersz drobne pismem jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., wiersz, po kronice 4 Mk., pierwszej stronie 10 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. i wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Rozkazu
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamistów nadających nie zwraca

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raorkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 4 maja b. r.:

W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie nastąpiło nic znaczącego. Nasza akcja na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie. Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów. Na reszcie frontu sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

TIMES — O ZNACZENIU KONTROFENZYWY POLSKIEJ.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) „Times“ przypisuje ostatniej polskiej ofenzywie wielkie znaczenie i sądzi, że wpłynie ona na całe położenie w Europie wschodniej. Dziennik wyraża zdanie, że niektóre żądania Polski wobec Rosji były przesadzone.

Trocki wobec kontrofenzwy polskiej.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy.) Trockie oświadcza w „Izwestiach“, że obecnie musi się rozpocząć nieubłagana walka przeciwko Polsce, która to walka ureguluje definitywnie losy obu państw. Do zaniepokojenia zdaniem Trockiego niema powodu. Stwierdza on, że jest ubolewającym godnym, iż armie pracy będą musiały być znowu zamienione na armie walczące.

Słowacja — dla Słowaków.

Praga. (PAT.) „Prawo Lidu“ donosi z Rozenbergu, że poseł ks. Hlinka w mowie wygłoszonej oświadczył, że wszelkie starania swoje skieruje teraz w tym kierunku, aby Słowacja stała się znowu białą. Hasłem jego będzie „Słowacja dla Słowaków“.

Czas odnowić przepłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

JERZY BANDROWSKI

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie. Wielu pytałam o nią, ale nikt nie wie, gdzie ona się znajduje, nikt o niej nie słyszał. Czasami boję się, czy ona się w ziemię nie zapadła.

Yi-hang Mao roześmiał się cichym, syczącym chichotem.

— Nie, Wei-hsin Yang, nie zapadła się, tylko, że to bardzo daleko... Prędko nas niosły wówczas młode nogi...

— O, Yi-hang Mao — westchnął biedny „riksza“. — Gdybym ja tylko wiedział, gdzie to jest, przysięgam, że biegiem zawiozłbym cię tam na swym wózku. Ty jesteś już bogaty, możesz wracać!...

Młody kupiec potrząsnął głową.

— Zapewne, wieśniacy ze „Wsi Dobrotliwego i Kochającego Urzędnika“ mogliby uważać mnie za bogacza. Ale ty, Wei-hsin Yang, nie wiesz, ty nie wiesz, jak bogatym może być człowiek. I ty także nie wiesz, jaka to gra. Nie, ja nie mogę wracać, ja nigdy już nie wrócę... Słuchaj, Wei-hsin Yang! Jestem strudzony. Przyjechałem „niezłaznym smoleńcem“ z bardzo daleka. Mił mi tu soraw... musiałem podróż przerwąć. Jutro jadę dalej.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) 144 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4:45 po południu.

Przenowina Marszałka.

Po udzieleniu urlopów i odczytaniu interpelacji zabrał głos Marszałek, przemówiłszy w te słowa:

Z rocznicą wczorajszą promiennego aktu, który Polska chyląca się ku upadkowi przekazała jako testament następnym pokoleniom, zbiega się chwila, w której sprawdza się wizja Mickiewiczowska, chwila, gdy orły nasz lotem błyskawicy spocznę na dawnej Czarnej granicy. Orły nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyn, Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność: noszą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców tej pracy nie zagrabi. Jeżeli z powodu postępu wojsk naszych, posadzają nas o zabobrozość zapewnić możemy, że nie mielibyśmy sunienia poświęcać krwi choćby jednego polskiego żołnierza na to, aby się mieszać do wewnętrznych stosunków sąsiednich narodów i aby gwałtem przyłączać do Rzeczypospolitej choćby jeden powiat, którego ludność w swojej większości należy do niej nie chce.

Przewodząc narzuconą nam wojnę, walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby i nadal nie ciążyła nad nami ciągle zmora nowej wojny, zmora paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się zatem postarać o takie granice strategiczne, któreby nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną. Poza tem, nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora mil. jonowa ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencji. Po doświadczeniu ostatnich dwu lat nie mamy prawa pozostawiać rodaków naszych na pastwę rządów sowieckich. Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności, pewności mienia jakoteż wolności języka i religii. Przed uzyskaniem tej pewności miecza nie rzucimy. Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i to nie tylko na naszym wschodzie. Jeżeli Europa przychylna się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska uratowała pokój Europy: — nie próżność narodowa, której pochlebiali wawrzyńscy zwycięscy, ale zdrowy zmysł polityczny nakazuje jak najlepsze gwarancje pokoju i jestem przekonany, że wojna wszczęta z Rzeczypospolitą Polską, że napaść na Polskę, nie skończy się prestym spacerem.

Jeden z historyków niemieckich, roztrząsając różne zdania o powodach niepowodzenia reformy

— Do Władystoku?

— Nie. Do Pekinu. A teraz chcę odpocząć trochę, zjeść, rozerwać się. Zawsze mam dużo pracy, dziś — wolna noc, bo jutro rano jadę dalej. Jedźmy do tej szanownej wdowy.

Wei-hsin Yang zawstydzony poskoczył do wózka, strzemił pył z siedzenia, opuścił dyszle na ziemię, pomógł swemu rówieśnikowi usadowić się, a potem, stanawszy między dyszlami, podniósł je łagodnie w górę i pobiegł drobnym truchtem.

Yi-hang Mao przybrał pozycję poważnego, zamożnego kupca. Nogi wyciągnął przed siebie, brzuch wypiął a pochylony się całym ciałem w tył, oparł się o oparcie wózka tak, iż tylko z góry i z pod znużonych powiek mógł się przyglądać przechodniom. Wyrzucił twarz przybrał wyniośle — zamyślony i pogardliwie obojętny.

Zaś przed nim, przewalając się, jak zmęczony koń, z nogi na nogę i kiwając to w prawo to w lewo głową, biegł między dyszlami nagi jego rówieśnik, człapiąc po błocie i pokrzykując na nieostrożnych przechodniów lub „rikszów“:

— Lo! Lo! Lo!

VI.

Było już około północy.

Człowiek w dowodzie, uczyniwszy zadość wszystkim obowiązkom jak najszybciej posuniętej gościnności, syta smacznych kasków i pełna gorącego ognistego, czerwonego wina, zeszedł tywardo — niewinnym fajeczkach opium. Yi-hang Mao, która w związku na czekająca go dalszą podróż, poprzestął na dwóch czy

Trzeciego Maja i następnego upadku państwowości polskiej, zakończył dość uczciwie słowami: „Polska upadła, bo była słaba, gdy jej sąsiedzi byli silnymi“. Zróbmy więc Polskę silną. Sejm nasz jest bezpośrednim prawym następcą wielkiego Sejmu. Dziś i nasz Sejm ma jasne zadania, chociaż dzięki szczęśliwemu losowi nie tak wielkie trudności. I nasz Sejm jest powołany do wypracowania konstytucji, która dla wielki pokoleń ma być podstawą naszego bytu państwowego. Ogromnych zadań wymagamy od naszego Sejmu, niezwyklej w dziejach parlamentu pracowitości, ale tej pracowitości w obecnych warunkach kraj słusznie domagać się może. Obok troski o losy Konstytucji naszej nie zapomnijmy i o naukę, jaką nam dała historia Sejmu 4-ro letniego.

Kalinka dziejopis tego Sejmu omawiając znaczenie dnia Trzeciego Maja mówi: „Ze skarbu i wojska nic z tego Sejmu pozostać nie mogło oprócz kilku tomów zadrukowanej bibuły“. Ze skarbu i wojska mamy dziś wojsko. Ale historia uczy, że żaden kraj bez uporządkowania swojej skarbowości, wojska utrzymać nie może. Zyczymy sobie wszyscy, aby Sejm nasz uchwalił jak najprędzej Konstytucję i przyczynił się do uporządkowania administracji, bo przecież nie możemy dopuścić, aby Sejm troskę o uregulowanie skarbowości, pozostawił swojemu następcy. Przedewszystkiem Sejm nasz powinien postarać się o to, aby Państwo polskie nie wydawało ani grosza więcej aniżeli mieć będzie dochodów. Uregulowanie naszej skarbowości pozornie wydaje się niemożliwe wobec braków naszej waluty, postaramy się więc o spotęgowanie naszej pracy, a tem samem o podwyższenie produkcji, jeżeli się postaramy o zmniejszenie konsumpcji na każdym polu.

Przed stu laty kraj nasz osiadł w ciasnych granicach Królestwa Kongresowego. Wprawdzie był w groźnym położeniu finansowym, wyniszczony był wojnami napoleońskimi w większym jeszcze stopniu niż dziś, a o kredytcie zagranicznym nie mogło być mowy, mimo to ówczesna Polska kongresowa nie straciła wiary w siebie. Kraj dla finansów nie zginie — wolał ówczesny minister skarbu Lubecki — ale ówczesny kraj cały zaczął energicznie pracować i już po kilkunastu latach uchodziła Polska kongresowa za państwo najlepiej się rządzące w Europie. I nam także trzeba wierzyć i działać.

Odczytany telegram, który proponuje wystosować do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza (czyta). „Więści o świetnym zwycięstwie, jakie odnosi żołnierz polski pod Twojem, Naczelniku, dowództwem, napawa radosną dumą cały naród polski, za ten krwawy i bohaterski trud, który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę Państwa Polskiego, Sejm w imieniu wdzięcz-

trzech fajeczkach, nie mógł spać, rozgrzany winem i jedzeniem. Zawoławszy „riksze“, nakarmił go i nalewając mu pełną czarę ciepłego jeszcze wina, bawił się z nim rozmową. Młody kupiec siedział za niskim stolikiem, zastawionym bogatymi resztkami uczy, zaś „riksza“ kucał przy drzwiach skromnie i z należnym swemu gospodarzowi szacunkiem.

— Więc rozstaliśmy się nad tym jakimś strumieniem — przypominał Yi-hang Mao, obierając wonną, soczystą mandarynkę z Pormozy. — Cóż potem uczyniłeś?

Wei-hsin Yang uśmiechał się wdzięcznie. Jedzenie i wino podnieciło go, wiszący w powietrzu zapach opium oszałamiał. W małym pokoiku było ciepło, duszno, pachnęło dobrem jedzeniem i kobietą. Więc ożywiony opowiadał:

— Siedziałem wciąż na północy, jak przedtem. Zrzuciło mi smutno samemu, ale potem przywykłem. A pewnego dnia rozeszła się na drodze wiadomość, że tam przed nami gdzieś rabują żołnierze. Nikt nie wiedział, co to było za wojsko. Jedni mówili, że powstańcy, drudzy, że buntownicy, inni, że żołnierzom tym nie wypłacano długi czas żołdu i dlatego rabowali i głodu, a jeszcze inni zapewniali nas, że to wszyscy nic nie znaczą, że to tylko żołnierze rozpuszczeni, wracają do domów.

— Ale rabowali! — uśmiechnął się Yi-hang Mao.

(C. n.)

nej Ojczyzny śle Tobie, Wodzu Naczelnym i bohater-
skiej armii serdeczną podziękę”.

Postowie wysłuchali przemówienia marszałka
stając, poczem rozległy się w Izbie oklaski i okrzyki:
Niech żyje Piłsudski, niech żyje armia! Oklaski panów
dowodzą, że należy wysłać telegram, uczynię to w
imieniu i według życzenia całego Sejmu (oklaski.)

P. Rudziński (wyzwolenie) prosi o udzielenie mu
głosu, celem złożenia deklaracji w sprawie prac ko-
misji konstytucyjnej.

P. Dubanowicz. Prace komisji konstytucyjnej do-
biegają do końca i oddzieli nas parę tylko tygodni
do ich ukończenia: — żądanie p. Rudzińskiego ma
przebieg charakteru czysto demonstracyjnego i dlatego
jestem przeciwko jego wnioskowi.

Marszałek: Muszę jeszcze dodać, że jestem zu-
pełnie tego samego zdania, co p. Djamań i że klub
Wyzwolenia konieczne w najbliższym czasie musi
przyjść w tej sprawie do głosu, a sprawa ta przyjdzie
na porządek dzienny na piątkowym posiedzeniu
Sejmu.

Izba wniosek p. Rudzińskiego odrzuciła.

Ustawa o podatku państwowym.

Izba przystąpiła do porządku dziennego t. j. do u-
stawy o podatku państwowym.

P. Kofiszar zarzuca projektowi rządowemu, że
nie obejmuje całego szeregu ustaw, co nie pozwala
na wyrobienie sobie obrazu położenia podatkowego
w ogólności. Sam projekt jest zdaniem mowcy opar-
cowany troskliwie i wedle zasad nowożytnych, nie-
wiadomo jednak czy przedłożony podatek ma być o-
barczony dodatkami autonomicznymi czy też nie.

P. Dębski popiera imieniem Związku ludowo - na-
rodowego projekt rządowy. Dyskusję nad tym przed-
miotem przerwano, poczem na wniosek rządu wy-
brano członkiem tymczasowego wydziału samorząd-
nego b. Królestwa Galicji i Lodomerji radnego mia-
sta Lwowa p. Szczyrka.

O prawo obywatelskie dla przestępców politycznych.

Przystąpiono z kolei do obrad nad sprawozda-
niem komisji prawniczej w sprawie przywrócenia
praw obywatelom Rzeczypospolitej, skazanym za
przestępstwa polityczne przez rządy b. okupacyjnych
władz.

Sprawa serwitutów.

Po przerwaniu dyskusji nad tym przedmiotem
przystąpiono do obrad nad sprawą serwitutów.

P. Krępa domaga się rewizji procesów serwitu-
towych w Galicji.

Następny punkt porządku dziennego t. j. dyskusję
o kasach chorych odroczone do następnego posie-
dzenia.

W sprawie Górnego Śląska.

Po odesłaniu do poszczególnych komisji szere-
gu wniosków p. Gdyk uzasadniał nagłość wniosku
w sprawie Górnego Śląska. Wniezionego przez p.
Bigońskiego i tow. Mowca wskazuje na to, że
Niemcy starają się obecnie wymusić na komisji ple-
biscytowej wydanie przepisów, któreby wpłynęły na
wynik plebiscytu, dlatego też robotnicy polscy na
G. Śląsku odbyli poważne manifestacje polityczne,
na których uchwalono rezolucje, wzywające komisję
międzynarodową, aby się w wyrokach swoich i nadal
kierowała sprawiedliwością. P. Gdyk przedstawia
Sejmowi do uchwały następujące rezolucje:

Ludności polskiej Górnego Śląska, a w szcze-
gólności robotnikom polskim, wyraża Sejm ustawo-
dawczy Rzeczypospolitej Polskiej za tak patrio-
tyczną postawę i tak wyraźnie okazane do Maclerzy
przywiązanie pełne uznanie i wzywa ich, aby na
swojem obecnym stanowisku wytrwali aż do osta-
tecznego złączenia tej ziemi z Rzeczpospolitą. Z wy-
suniętemi przez ludność Górnego Śląska żądaniami
Sejm solidaryzuje się i wzywa rząd, aby w drodze
dyplomatycznej żądania ludności polskiej G. Śląska
poparł.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po po-
łudniu.

Wynik wyborów w Toruniu i w Grudziądzu.

Toruń. (PAT.) Wczorajsze wybory do Sejmu u-
stawodawczego odbyły się spokojnie. Główna komi-
sja wyborcza w Grudziądzu nie ukończyła jeszcze
obliczenia głosów, wynik będzie prawdopodobnie do-
piero jutro wiadomy. Wedle nieoficjalnych obliczeń
głosowało w Toruniu około 90% wyborców, z czego
na listę narodowego stronnictwa robotników padło
5.290 głosów, na listy niemieckie 4.661, Związku narod.
ludowego 1514, niemieckiego centrum 250, P. S. L. 9,
P. P. S. 1407, stronnictwa chrześc. ludowego 9, stron-
nictwa mieszczańskiego 1611, nar. stronnictwa robot-
niczego o kierunku wyraźnie katolickim 109, nieważ-
nych głosów oddano 86. W okręgu drugim Grudziądz
przedstawia się sytuacja wyborcza wedle obliczeń
nieoficjalnych w ten sposób, że narodowemu stron-
nictwu robotników przypadnie 5 lub 6 mandatów, Niem-
com 3 mandaty. Związkowi ludowo-narodowemu 2,
reszta stronnictw nie wchodzi w rachubę.

Jednorazowa danina majątkowa.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu wni-
osiło do Rady ministrów projekt ustawy przyznającej
obligacjom obecnej pożyczki długoterminowej, u-
wolnienie od przyszłej jednorazowej daniny mająt-
kowej. Wprowadzić tę daninę będzie musiało pań-
stwo polskie dla uporządkowania swoich finansów,
jak to robią inne państwa. Wysokość tej daniny, któ-
ra w każdym razie obejmie wszystkie postacie mająt-
ku ruchomych i nieruchomości, nie jest jeszcze do-
statecznie ustalona, gdyż zależy w znacznej mierze
od wyników wszczętej obecnie akcji pożyczkowej.
Uwolnienie pożyczki długoterminowej od tej daniny,
z którego nie będzie korzystać żaden inny rodzaj ma-
jątku, jest przywilejem, który lokatę w tej pożyczce
wszelkich rozporządzalnych zasobów czyni wyłączo-
nie korzystną.

Bunt czeskich żołnierzy.

Opawa. (PAT.) Dnia 1 b. m. wieczorem zbunto-
wali się żołnierze czescy na placu ćwiczeń i zażądał
zrównania poborów oficerów i szeregowców, oraz
wydalenia byłych oficerów austriackich. Bunt osta-
tecznie uśmierzono.

Wiadomości telegraficzne.

KURJER UKRAIŃSKI SPRAWCA KRADZIEŻY — PRZYTRZYMANY.

Wiedeń. (PAT.) Korespond. Wilhelm donosi, że w
Berlinie aresztowano kurjera ukraińskiego Granow-
skiego, który uciekł z Wiednia okradłszy na sumę
milion koron swojego kolegi dyplomatycznego, rów-
nież kurjera ukraińskiego Clausmana.

WE FRANCJI — W DNIU I MAJA — WIĘKSZA CZĘŚĆ ROBOTNIKÓW POZOSTAŁA NA STANO- WISKU.

Lyon. (Radio.) Wczoraj odbyła się rada ministrów
i podsekretarzy stanu, na której minister spraw we-
wnętrznych zdał sprawę z przebiegu obchodów 1
maja. Minister pracy przedstawił sytuację na kole-
jach, kopalniach i portach. Ponieważ większa część
urzędników i robotników pozostała na swoich stano-
wiskach, funkcjonowanie urzędów publicznych jest
zapewnione. Minister dla krajów oswobodzonych
przedłożył na radzie projekt ustanowienia zastępcy
prezydenta dla tych krajów.

DEMONSTRACJE MAJOWE W PARYŻU.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Prefektura policji po-
daje, że w czasie wczorajszych demonstracji zostało
ranionych 102 urzędników policyjnych: 103 osób a-
resztowano, 6 osób cywilnych znajduje się w szpi-
talach. Dziennik umiarkowanych socialistów „Bon
Soir” donosi, że zabito 4 osoby, dwóch zaś posłów
pociągnięto do odpowiedzialności za stawianie oporu
władzom.

ARESztOWANIE BOLSZEWIKA W PARYŻU

Paryż. (Havas.) Dnia 1 bm. aresztowano redaktora
dziennika bolszewickiego „Życie robotnicze” p.
Monatta pod zarzutem zagrożenia bezpieczeństwa
wewnętrznego.

Trzeci Maja

OBCHÓD W KARWINIE I BOGUMINIE.

Cieszyn. (PAT.) Rocznicę Trzeciego Maja obcho-
dzono poza linią demarkacyjną jak n. p. w Karwinie
i Boguminie w sposób nader uroczysty. W Cieszynie
gen. Latnik wydał z powodu uroczystości przyjęcie;
wieczorem odbył się raut w sali hotelu narodowego.

OBCHÓD W TORUNIU

Toruń. (PAT.) Po raz pierwszy od uzyskania
niepodległości obchodzono tu święto Trzeciego Maja;
o godz. 10 rano w kościele garnizonowym ks. Zarem-
ba odprawił mszę polową po nabożeństwie odbyła
się defilada wojska a następnie pochód z udziałem
wojska, korporacji, cechów (niektóre w historycz-
nych strojach średniowiecznych), szkół średnich i
niższych. Nastrój pochodu był podniosły, uroczysty i
poważny. Kilkutysięczny tłum z Torunia i okolicy
ruszył przez ulicę Szeroką do placu teatralnego,
gdzie odśpiewano Rotę. Po krótkim przemówieniu
p. Makowskiego, nawołującego wszystkie stany do
jedności pochód się rozwiązał. Podczas uroczystości
kraźwły nad miastem aeroplany. We wszystkich
szkołach urządzono obchody, na które składały się
pogadanki i odczyty o Konstytucji Trzeciego Maja.
W związku z uroczystością odbyła się kwesta uliczna
na rzecz uniwersytetów ludowych.

OBCHÓD W SOSNOWCU.

Sosnowiec. (PAT.) „Głos Pracy” podaje: Uroczy-
sta manifestacja z okazji 129 rocznicy Konstytucji ma-
jowej, wypadła niezwykle okazale. Prócz ludności
miejskiej uczestniczyli w uroczystości mieszkańcy o-

kolicznych wsi i miasteczek tak, że w pochodzie było
przeszło 12.000 uczestników. Po mszy polowej po-
chód skierował się ku pomnikowi Kościuszki. Po
przemówieniach pochód się rozwiązał.

OBCHÓD W PRUSZKOWIE.

Pruszków. (PAT.) Obchód Trzeciego Maja wy-
padł nadzwyczajnie uroczysty. Po mszy polowej
przebiegł przez miasto pochód liczący przeszło 3000
osób. W czasie kwesty zebrano około 5000 marek
przeznaczonych na cele plebiscytowe.

Sprawy ruskie.

Ukraińcy protestują przeciw umowie z Petlurą.

Prezydium delegacji Ukraińskiej Rady Narodowej
we Lwowie założyło protest przeciw umowie Petlury
z Polska. Więc Ukr. Rada Narod. protestuje przeciw
wyłączeniu (!) ze związku państwowego (!) i Rze-
czypospolitej Polskiej ziem zachodnio-ukraińskich (!).
Chelmszczyzny, Podlasia, części Połesia i zachodnie-
go Wołynia i stwierdza, że akt ten zawarto wbrew wo-
li (!) narodu ukraińskiego wyrażonej uchwałami Ukr.
Centralnej Rady w Kijowie, Ukraińskiej Rady Naro-
dowej „Ziemi Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludo-
wej” (przemianowanej tak z „Zachodniej Ukraińskiej
Republiki Ludowej) i kongresu robotniczego w Kijo-
wie, uchwałami zjazdów, zgromadzeń a także... walką
oręczną (!). Dalej oświadcza Delegacja Ukraińskiej Ra-
dy Narodowej, że układ ten, o ile odnosi się do tery-
torjum Galicji wschodniej jest aktem bezprawnym i
nieważnym, bo zawarto go wbrew woli „rządu” za-
chodnio-ukraińskiego i Ukr. Rady Narodowej jako
„parlamentu” narodowego i zaznacza, że Galicja
Wschodnia tworzy odrębny przedmiot prawa między-
narodowego. Wreszcie oświadcza Delegacja, że akt
ten nie będzie wiązać (!) narodu ukraińskiego...

Trudno o coś bardziej znamiennego, jak ten pro-
test „rządu” zachodnio-ukraińskiego w momencie,
gdy żołnierz polski krwawi się, by wyzwolić ziemie
ruskie od terroru bolszewij rosyjskiej.

Wystąpienie ukr. socialistów z Ukr. Rady Narodowej.
„Hrom. Dumka” donosi, że ukr. soc. demokraci
dr. Lew Hankiewicz, Potfir Buniak, Antoni Czernecki
i Stefania Paszkiewicz zawiadomili prezydium Ukr.
Rady Narodowej o swem wystąpieniu z prezydium
Rady i z samej Rady.

Przyszła siedziba rządu ukraińskiego.

Wedle informacji „Hrom. Dumki” rząd Petlury
nie ma zamiaru osiadać w Kijowie. Kijów bowiem Pe-
turze nie wydaje się miejscem dość bezpiecznym.
Prócz tego rząd ukraiński w swojej działalności po
przeprowadzeniu rekonstrukcji gabinetu chce być
wolny od „niepożądanych wpływów”. Dlatego bar-
dziej prawdopodobne jest, że do czasu zaprowadze-
nia ładu, ustanowienia władzy na miejscu i zabezpie-
czenia Kijowa rząd przeniesie się do Odessy, skąd bę-
dzie miał lepsze, pewniejsze i dogodniejsze „połącze-
nie ze światem”.

Informacje te — jak twierdzi nazwane pismo —
pochodzą od bardzo poważnej osoby, która zajmuje
wysokie stanowisko w rządowej hierarchii ukraiń-
skiej.

Gal. wojenny Zakład kredytowy.

Otrzymujemy ze sfer interesowanych następują-
ce pismo:

Jak nas wieści dochodzą, miała uzyskać Dyrekcja
Gal. Wcł. Zakładu Kredytowego od Pana Ministra
Skarbu w czasie jego bytności we Lwowie przyrzec-
zenie, że asygnować będzie do czasu przeprowa-
dzenia reorganizacji tego Zakładu po 10 milionów
miesięcznie, celem umożliwienia temu Zakładowi da-
szych wypłat pożyczek już przyznanych, oraz u-
chwalania nowych pożyczek na odbudowę gospo-
darstw rolnych, przemysłu, realności miejskich i wie-
skich.

Ośmielamy się zaapelować do Pana Ministra
Skarbu, by zanim zarządzi wypłatę obiecanych Dy-
rekcji G. W. Z. K. milionów, ze znaną sobie bezstron-
ną energią i świadomością rzeczy wniknął w gospo-
darke tego Zakładu.

Pozostawiamy do osądzenia Panu Ministrowi słu-
szność naszego odzewu i pewni jesteśmy, że tak jak
w niezliczonych już wypadkach dał dowód jasności
Sądu i szybkiej orientacji i wydał celowe rozporzą-
dzenia — tak też potrafił w dobrze zrozumianym
interesie Państwa usunąć anormalne stosunki w G. W.
Z. K. panujące, które zdaniem naszym są przyczyną,
że Zakład ten od półtora roku wiezie żywot su-
choćniczy zamiast być źródłem pomocy dla odbudo-
wy zniszczonych wojną warsztatów pracy, a tem
samem przyczynić się poważnie do pomnożenia do-
chodów Państwa.

Członkiem Dyrekcji, który dziwnym zbiegiem o-
koliczności zajął i dotąd zajmuje stanowisko Dyrekto-
ra G. W. Z. K. jest ukraińiec, radca skarbowy Lu-
kaszewski. Pan ten został przez austriackie mini-
sterstwo skarbu jako „vertrauensmann” przydzielony
na Dyrektora do G. W. Z. K. no i pomimo tego, że w
roku 1919 nie złożył ślubowania jako radca skarbo-
wy, pozostał dalej dyrektorem Zakładu. Obecnie po
złożeniu ślubowania pobiera on pełną płacę jako rad-
ca skarbowy i płacę dyrektora G. W. Z. K., która ma

rada administracyjna podwyższyła ostatnio na 34.000 koron rocznie! P. Lukaszewskij w G. W. Z. K. nie robi literalnie nic i dzięki temu, że jakoś dotychczas nikt na to nie zwrócił uwagi, tolerowano fakt, że ukraińcowi płaci rząd polski dwie pensje chyba tylko dlatego, że jest ukraińcem, którego syn walczył w szeregach hajdamaków, mordujących na ulicach Lwowa dzieci i kobiety!

Ta anomalia łatwiej się staje zrozumiałą, jeżeli dodamy, że do dnia dzisiejszego w radzie administracyjnej zasiadają dwaj ukraińcy a to: sławny z odbierania urzędowania od p. Bugny prezydenta Kraj. Dyrekcji skrbu w dniu 1 listopada 1918 radca skarbowy Bułyk, tudzież dyrektor Zemelnego banku Kulczycki!

Przy takim składzie Dyrekcji i rady administracyjnej Gai. Woj. Zakł. Kredyt. nie możemy się dziwić, że piekące sprawy odbudowy cierpią skutkiem protekcyjnego systemu załatwiania podań o pożyczki lub ich wypłatę.

Jeżeli zatem przyobiecane przez p. ministra milicyjny mają być jak najprędzej użyte do właściwego celu (chcący wspomnieć o ułatwieniu uprawy tylko jednej trzeciej części obszaru tych majątków, które o pożyczkę na odbudowę się zgłosiły, a która wynosi przeszło 600.000 morgów) — to konieczne jest, aby w miejsce p. Lukaszewskiego — który powinien być klient, jeśli w miarę swych zdolności i lojalności państwowej wynagradzany będzie jako radca skarbowy — zamianował Pan Minister Skarbu kogoś z znajomego stosunku we wschodniej Małopolsce, a przede wszystkim obeznanego dokładnie z agendami Gai. Woj. Zakładu Kredytowego, do czego Pan Minister jest w myśl statutu, dotychczas G. W. Z. K. obowiązujący w całej pełni upoważniony.

W obronie zdrojowisk polskich.

Jak nam doniesiono z wiarygodnych źródeł uważa się po Małopolsce agencji rozmaitych przedsiębiorstw zagranicznych celem zakupu i dzierżawy naszych zdrojowisk i źródeł mineralnych, a przy tem powołują się na Polski Związek Zdrojowisk. Uzdrowisk i Kapielisk morskich, jakoby za jego wiedzą działały. Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kapielisk morskich ostrzega przed zawieraniem jakichkolwiek umów z nimi, gdyż w ten sposób te niedoceniane dotychczas przez polskie społeczeństwo, a tak wielkie skarby dostąpiłyby się w ręce naszych wrogów. Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kapielisk morskich (ul. Batorego 34) udziela jak najchętniej wszelkich wyjaśnień, a także pośredniczy w sprzedaży i dzierżawie zdrojowisk i źródeł mineralnych.

Gdy obcy tak się rzucają na nasze zdrojowiska, może wreszcie rodacy przekonają się o nieocenionych skarbach, jakie kryją się w naszych zdrojowiskach!

Studjum handlowe w Politechnice lwowskiej.

Grono profesorów uchwaliło przedłożyć Ministerstwu oświecenia wnioski zmierzające do utworzenia od jesieni w tutejszej Politechnice wyższego studjum handlowego w formie na razie odrębnego kursu, później osobnego wydziału. Celem tego kursu jest w pierwszym rzędzie kształcenie nauczycieli dla niższych i średnich szkół handlowych, dla których obecnie na całym obszarze ziem polskich nie ma odpowiedniej uczelni. Jest zaś niedobór sił nauczycielskich. Ponadto z kursu mogliby korzystać słuchacze Politechniki i Uniwersytetu celem uzupełnienia swego wykształcenia w kierunku handlowym. Dla wyższego studjum proponuje się na razie utworzenie jednej katedry księgowości i szeregu docentur jako to: dla nauki o handlu, rachunków kupieckich, wiedzy taryfowo-celnej, matematyki asekuracyjnej, zarysu filozofii i pedagogiki, nauki o ubezpieczeniach i in.

NA MARGINESIE.

Żydowski najazd.

Od dłuższego już czasu odbywają się formalne wędrowki żydów do Lwowa. Ot i wczoraj przyjechało z Węgier kilkadziesiąt rodzin żydowskich, które zajęli się miejscowi żydzi, lokując ich po rozmaitych kwaterach. Nie jest to jednakże pierwszy i nieostatni transport, bo niema dnia, w którym od strony Węgier, Rumunii lub Rosji pociągi nie przywoziły żydów, tak jak niema kamienicy żydowskiej, w którejby zaraz zbiegów nie rozlokowano. Jeżeli się zważy, że żydzi oprócz rozmaitych chorób przywożą tysiące rob. do wyżywienia do źle zaprowiantowanego miasta, obowiązkiem przyjdzie grodu jest interweniować, gdzie należy, aby te fale skierować w inną stronę. Posłowie żydowscy w Sejmie nie mają słów potępienia dla tego „piekła” jaktem dla żydów ma być Polska, zagraniczni żydzi szkoda nam na każdym kroku, nasyłając rozmaite komisje, tu w kraju nie mamy z nich przyjaciół ale żywią wprost wrogli rozkładczy, a równocześnie fale żydostwa płyną do tego „piekła”.

I dziwna rzecz, władze nasze idą na rękę żydom, bo nikt nie bada, czy uciekinierzy ci mają jakie prawa, czy mają prawo korzystania z asyllum u nas.

A życie z nimi nauczyło nas, że nie powinniśmy i nie możemy używać im gościnności, bo gościnność ta drogo nas już kosztowała i kosztuje... w.

WIEC W SPRAWIE ZADAŃ POLSKIEJ POLITYKI NA WSCHODZIE

odbedzie się dziś we środę 5 maja o godz. 7-ej. wieczorem w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8. Referat wygłosi poseł dr. STANISŁAW GRAPSKI.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 4 kwietnia „Manon” opera Masseneta. We środę, 5 kwietnia po raz 14-ty „Asyśtent” sztuka w 3 aktach Gajbrieli Zapolskiej.

We czwartek, 6 kwietnia „Księżniczka Czardasza” operetka w 3-ech aktach E. Kalmana.

W piątek, 7 kwietnia „Rigoletto” opera Verdi’ego z pp. Krugińskim w roli tytułowej, Argasińska i Lowczyńskim.

W sobotę 8 maja o g. 3 popoł. „Śluby panieńskie”, komedia w 5 aktach A. Fredry. — O godz. 7-mej „Księżniczka Czardasza” op. w 3-ech aktach E. Kalmana.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XX. od poniedziałku 3 do poniedziałku 10 maja codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze, „Polka kokietka” odtoczy Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jałówka w mieście”. Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyrotował” operetka w 1. akcie T. Słaza (ze serii „Maks i Moryc”) muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6-jej wiecz. przy kasie.

We wtorek 11 maja premiera programu XXI.

— Dłżejszy wiec, zwołany do sali Sokoła Macieży, obudził żywe zainteresowanie wśród obywateli miasta Lwowa, zwłaszcza, że przemawiał na nim będzie były prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł dr. Stanisław Grabski, który omówi tak aktualną dla Polski sprawę, jaką jest bezsprzecznie nasza polityka na Wschodzie.

— O Trenczynie, Spłzu i Orawie mówić będzie jutro we czwartek 6 bm. o g. 7 wiecz. w Kasynie i Kole lit. art. prof. Teofil Modelski. Wstęp wolny.

— Instytut im. H. Sienkiewicza. Jutro we czwartek odbędzie się w Warszawie uroczyste konstituujące się zgromadzenie Instytutu im. Henryka Sienkiewicza mającego na celu popieranie i rozwój umysłowości polskiej. Z okazji tej Kasyno i Koło lit. art. we Lwowie zgłosiło swoje przystąpienie do tego Instytutu jako członek wspierający z jednorazową wkładką 500 mk., a nadto wspólnie z Tow. Dziennikarzy polskich i lwowskim Syndykatem polskich dziennikarzy wysłało telegram z życzeniami dla przyszłej działalności Instytutu.

— Ze „Związku literatów”. Najbliższe posiedzenie „Związku” odbędzie się we środę dnia 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu redakcyjnym „Gazety Lwowskiej”. Pożądane najliczniejsze uczestnictwo członków. Prezes: Stanisław Rossowski, sekretarz: Stanisław Maykowski.

— Depesze do Naczelnika Państwa i do władz wojskowych w dniu Trzeciego Maja wysłał gen. Lamezan, dowódca Okręgu generalnego — z zapewnieniem posłusznego trwania na posterunku obowiązku żołnierskiego.

† Dr. Stanisław Klemensiewicz, dyrektor gimnazjum w Nowym Sączu, zmarł na tem stanowisku, osierocając wdowę, syna i córkę. Jako długoletni profesor w naszym mieście, wychował szereg pokoleń, a dla swej głębokiej wiedzy pedagogicznej i zalet serca cieszył się wśród tej młodzieży szczera miłością. Znakomity a zapalony przyrodnik umiał w młode umysły wpajać zamiłowanie do przyrody, chroniąc tem samem od zepsucia. Przedwczesna śmierć znakomitego pedagoga — obywatela wywołała szczery żal w szerokiemi gronie jego byłych uczniów i kolegów. Pogrzeb ś. p. Klemensiewicza odbył się w Nowym Sączu.

— W sprawie propagandy pożyczki państwowej. W niedzielę, dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem Gen. Delegata dra Gałęckiego posiedzenie ścisłego komitetu dla propagandy pożyczki państwowej. Głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie delegatów, przybyłych z Warszawy, poczem uchwalono jednogłośnie wysokość procentu, w jakim będzie przyjmowaną pożyczka austriacka. Następnie uproszono ks. Lubomirskiego, L. Baczewskiego i dra E. Adama, aby ci osobiście w Warszawie wspólnie z

referentem sejmowym p. Lowensteinem zajęli się powyższą sprawą.

— Wiadomości teatralne. We czwartek wznawia dyrekcja teatru od długiego czasu niegraną operetkę Emeryka Kalmana p. t. „Księżniczka czardasza”. Pełna humoru i efektów muzycznych operetka przygotowana została z całą starannością i pod względem scenicznym i reżyserskim. Prym wiedzie w operetce Miłowska i Kasprończowa, która po dłuższej chorobie wróciła znów do pracy, pomagają im w tem Kuligowski, Justian i Folański. Obsada operetki nowa. Reżyseruje Kuligowski. Z innych artystów grają: Zaleska, Karasiński, Głowacki, Ordon i inni.

— W czasie świątecznej zbiórki dla żołnierza w polu, urządzonej przez O. Z. P. złożyła ludność Drohobytca i Borysławia 40.000 Mk. pol. Z tej kwoty złożono 3. kwietnia br. w Dowództwie Placu w Drohobyczu 15.500 Mk. z przeznaczeniem dla żołnierzy frontu podolskiego. Pozostałe 24.500 Mk. przesłało Starostwo drohobyckie do dalszej dyspozycji D. O. G. Lwów. Pieniądze te wraz z pozostałością kasowa zbiórki we Lwowie zostaną w najbliższych dniach użyte na zakupno bielizny dla frontu. Ofiarnemu zaangażowaniu Referat propagandy przy D. O. G. składa serdeczne podziękowanie w tej drodze.

— Zmiany w ruchu kolejowym. Lwowska Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 2 maja br. został podjęty na szlaku Lwów — Kraków ruch pociągu osobowego Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17:05) oraz z powrotem Nr. 15 (przyjazd do Lwowa 7:30 rano).

Z okręgu dyrekcji stanisławowskiej podjęty został 2 maja na szlaku Lwów — Niepołukowce ruch pociągów osobowych Nr. 321 (odj. ze Lwowa 9:25) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21:55), na szlaku Strzyż — Stanisławów został podjęty ruch pociągów osobowych Nr. 1211 i 1212

— Celem uzyskania dodatkowi racji aprowizacyjnej robotniczej, przewidzianej rozporządzeniem Ministerstwa aprowizacyjnego z dnia 8 X. 1920 r. wzywa magistrat król. stol. miasta Lwowa właścicieli, względnie kierowników czynnych zakładów przemysłowych, które zatrudniają co najmniej pięciu (5) lub więcej robotników z wyjątkiem młynów i piekarni, aby najdalej do dnia 7-go maja 1920 r. przedłożyli w protokole biura XVII. B. Departamentu Magistratu ul. Piekarska 1. 11 II. p. listę tych pracowników z podaniem imienia i nazwiska, wieku, rodzaju czynności, jakie spełniają w danym zakładzie i miejsca zamieszkania. Listy te muszą być potwierdzone przez Związek Stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych.

SPRZEDAŻ NAFTY.

Magistrat podaje do wiadomości, że kupcy rejonowej sprzedaży nafty winni się bezzwłocznie zgłosić w XVII. B. Departamentu Magistratu, ul. Piekarska, 1. 11 II. p. celem podjęcia kart poboru na naftę.

Z kraju.

SZCZERZEC.

Obywatelstwo honorowe. Miasto nasze dotkliwa poniosło stratę. Aptekarz tutejszy p. Stanisław Wołański, długoletni radny i wiceburmistrz po trzydziestoletnim prawie pobycie w naszym mieście, przenosi się na stały pobyt do Lwowa. Człowiek nieskazitelnego charakteru, niesłychanie uczynny, zjednał sobie przez czas swego u nas pobytu miłość i szacunek wszystkich mieszkańców, bez względu na wyznaczenie, około rozwoju miasta nieposłuszenie zasługi położył. To też rada miejska na uroczystym posiedzeniu oddając hołd zasłudze mianowała p. Stanisława Wołańskiego swoim obywatelem honorowym.

Z muzyki.

Koncert najznakomitszego skrzypka polskiego Wacława Kochańskiego odbędzie się dziś we środę 5 maja w sali Towarzystwa muzycznego o godz. 8 wiecz. Dochód na sanatorium nauczycielskie. Bilety w księgarni Polonieckiego ul. Tańskiej.

Bitwa pod Machnówką.

Otrzymujemy zainteresowanie budzące informacje o bitwie pod Machnówką, stoczonej przed czterema dniami na froncie podolskim.

Informacje te pochodzą od żołnierza oddziału telegraficznego dywizji syberyjskiej, Józefa Kosteckiego, który poprzez bolszewickie czterydziesiątki wśród wielkiego niebezpieczeństwa z Krasnojarska pędził w kierunku frontu podolskiego, aby następnie poprzez linię dostać się do kraju.

Tak znalazł się Kostecki tuż na linii bojowej na tyjach cofającej się armii czerwonej i był naczelnym świadkiem bitwy pod Machnówką.

O tej bitwie opowiada:

Przybyłem wreszcie do wsi X. Już w odległym od niej promieniu dowiedziałem się o rozbiciu frontu bolszewickiego. Po drodze, o nieopisanem zamieszaniu, jakie zaległo czerwone wojska, świadczyły mniejsze i większe ich oddziały w jakiejś panice uchodzące drogami i polami ku wschodowi. Co chwile wozy trenu, zbite w masę, zatrzymywały się na drogach. Wówczas oddziały bolszewików, przeważnie bosych, polami dążyły na wschód. Po

drodze liczni komisarze sowieccy, przeważnie żydzi, starali się powstrzymać uchodzące w popłochu wojska.

Kostecki przybył wreszcie do wsi i znalazł schronienie u jednego z gospodarzy miejscowych. Coraz bardziej zbliżające się od zachodu strzały zapowiadały bitwę, około 30 tysięcy wojsk bolszewickich zajęło stanowiska na płaskowzgórzu tuż za wsią, aby powstrzymać napierające polskie oddziały. Bolszewicy wysunęli dwie linie tyralierskie, wsunięte w okopy, na płaskowzgórzu ścigały raz poraz nowe oddziały z rozbitej armii. Na ich tyle zajęły miejsce liczne treny, wiozące broń, amunicję — nadto wiele artykułów żywnościowych, tudzież osobne treny, które uwoziły na wschód ewakuowaną ludność cywilną z Podola.

Magie porzuciła płaskowzgórza ostrzeliwać ciężką polską artylerią. Z nadzwyczajną precyzją przenosiły granaty przez wieś i padały na nią, połotone płaskowzgórza, powodując wśród zebranych wielu oddziałów bolszewickich wielkie straty.. Huraganowy ogień trwał czas dłuższy, wreszcie ze skrzydła południowego uderzyła o płaskowzgórza kawaleria polska. Zdziesiątkowane oddziały bolszewickie poddały się bez wystrzału. Ogromne łupy dostały się w ręce naszych żołnierzy.

Kronika żałobna.

Andrzej Guzkowski-Janicki, podporucznik 8 p. ułanów im. Józefa Poniatowskiego, padł onegdaj w ataku na dworzec kolejowy w Koziatynie w 23 roku życia. Żałobna wieść, która z frontu nadpłynęła, wstrząsnęła do głębi i wywołała serdeczny, szczery żal u tych wszystkich, którzy patrzyli na to jasne, kryształowe życie młodzieńca, walczącego od długich miesięcy w krwawym trudzie o wolność Rzeczypospolitej i przynależność Lwowa, tudzież wschodniej Małopolski do jej granic.

W zacnym dworze berezowickim pod Tarnopolem wyrastał pod czułym okiem zacnych rodziców, w tradycji dworu modrzewiowego dziadka Ryszarda Janickiego, komisarza Rządu w roku 1863 — pełniącego podówczas ważne misje dyplomatyczne w Rumunii i we Włoszech — w tradycji pradziadka Michała, kawalera legii honorowej i porucznika wojsk Napoleońskich.

W takiej atmosferze rósł i wychowywał się ś. p. Andrzej Guzkowski-Janicki a słoneczne jego życie kłoniło ku sobie szerokie koła tych, którym zetknąć się z nim przyszło. Wielkich zalet umysłu i serca, wybitnych zdolności, z chlubnym postępem przeszedł mury tarnopolskiego gimnazjum, a gdy wojna polska wybuchła z radością rzucił się w jej wir, w którym onegdaj położył swe zacne, tak wielkie nadzieje rokujące życie na pniu koziatyńskiej rozprawy.

Prawnik oficera Napoleońskiego, wnuk styczniowego bojownika, syn ogólnie na Podolu znanego ziemianina, z którego nazwiskiem niejednokrotnie spletały się dzieje odradzającej się Tarnopolszczyzny — padł ś. p. Andrzej na tym rycerskim szlaku, gdzie nieraz lemiesz wyoruje bielejące wśród czarnych skib kości strażników Rzeczypospolitej...

Cześć pamięci bohaterskiego żołnierza...

a. m.

Tragiczna śmierć Ś. Cywińskiego w świetle prawdy.

Dla uniknięcia dalszych domysłów i komentarzy chciwej sensacji publiczności, odnoszących się do zajścia na ul. św. Zofii, proszono nas wprost ze źródła o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

W piątek 30-go kwietnia udał się ś. p. Stanisław Cywiński samotnie na przechadzkę ku parkowi Stryjskiemu, korzystając z przedudnej nocy księżycowej.

Idąc ulicą św. Zofii w górę, bardzo wolnym krokiem, wzbudził podejrzenie u przechodzących obok niego przekupkach Dorocio Mayer i córce jej Karolinie, że jest pewnie jednym z bandytów, którzy w ostatnich czasach zawzięcie mieszkańców tej ulicy nocami prześladowali: przypuszczenie to wyjawili obie przekupki we wzajemnej rozmowie w sposób sobie właściwy, co wywołało energiczną wymianę słów między ś. p. St. C. a przekupkami, a zakończyło się tem, że ś. p. nie będąc w stanie znieść obelg przekupki, uderzył ją laską kilkakrotnie po głowie. — To wywołało z jednej strony przeraźliwy wrzask ze strony Doroty i wołanie o obronę przed napadem bandyty, a z drugiej strony podążenie córki Doroty, Karoliny do niedaleko umieszczonego posterunku policji państwowej i zaalarmowanie stójkowych Obary, Orłowicza i Jakóbowa, że bandyci mordują jej matkę. — Wrzaski Doroty Mayer przebudziły mieszkańców ul. św. Zofii i wywołały strzały karabinowe mocno przepłoszonej częstymi wypadkami bandyckimi Miejskiej Straży Obywatelskiej.

P. St. C. przypuszczając, że te strzały pochodzą od bandytów, począł zbiegać ul. św. Zofii w dół, przy-
czeniem wpaść na stójkowych, prowadzonych przez Karolinę Mayer, która im w zbiegającym śp. St. C. wskazała bandytę, który jej matkę mordował.

Stójkowi Paweł Jakubów i Kazimierz Orłowicz, myśląc, że słyszane strzały pochodzą od biegnącego, oddali po kilka strzałów rewolwerowych w jego kierunku i ugodzony trzema kulami ś. p. Stanisław Cywiński, padł bez życia na środku ulicy i w ten sposób stał się ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności i pomyłki, za którą wśród atmosfery strachu, jaka otacza i mieszkających ul. św. Zofii i pełniących służbę bezpieczeństwa w tej części miasta Miejskiej Straży Obywatelskiej i Policji Państwowej, nikogo tak bardzo winić nie można.

Ś. p. Stanisław Cywiński ukończył na uniwersytecie w Lipsku wydział filozoficzny, poczem oddawszy się cichej pracy na roli, w majątku swoim Choróznica, począł pracować w ulubionej dla niego dziedzinie literackiej. — Prace jego sceniczne, w charakterze przeważnie erotycznym, miały być w tych czasach wystawiane na scenie warszawskiej. Rozprawy jego ekonomiczno - społeczne znalazły uznanie i poparcie w dzisiejszym wiceministrze dr. Stefanie Dąbrowskim i prof. Uniw. Bruchnalskim i ujrzały częściowo światło dzienne na szpaltach „Słowa Polskiego“ i w wydawnictwie „Nasze Drogi“, a jedna z nich pod tytułem: „Idea upaństwowienia kapitalizmu“ miała być odczytana przez ś. p. St. C. na Walnym Zjeździe Ekonomistów w Warszawie, dnia 21 maja b. r. — Tragiczna śmierć podcięła młody talent w początkach jego rozwoju!

W ś. p. Stanisławie Cywińskim traci społeczeństwo przepiękny charakter prawego człowieka — nauka umysł o bardzo szerokim horyzoncie i śmiałych pociągnięciach — dzieci najlepszego ojca — rodzina przepojonego najsobliwszymi zasadami altruistycznymi krewnego!

Niech mu ziemia za to będzie lekka! 2407.

Nekrologja.

STANISŁAW IGNACY PUHAŁA CYWIŃSKI właściciel dóbr

zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 maja b. r. przeżywszy lat 32.

Msza żałobna zostanie odprawiona we środę d. 5 maja b. r. o g. 9 rano w kaplicy Boimów, poczem odbędzie się odprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zarząza

2406 RODZINA.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 4 maja. (PAT) Gielda.
Renta majowa 96.50, Austr. renta koronowa 91.75, Renta lutowa 90.75, Węgierska renta koronowa 120.50, Losy tureckie 1900.—, Anglobank —, Bankverein —, Bodencreditanstalt —, Creditanstalt —, Bank depozytowy —, Länderbank —, Unionbank —, Żivnostenska banka —, Kolej północna 1250, Kolej południowa 609.—, Alpiny 4240.—, Berg und Huetten 10000, Krupp 1469.—, Prager Eisen 7770.—, Rima 3545.—, Skoda 2820.—, Zieleniewski 1575.—, Fanto 15400, Galicyjskie Karpaty 11150.—, Galicia 14700.—, Schodnica —, Austr. koleje 4460.—, Węgierskie koleje —, Poldihütte 2880, Apollo 3990.—, Merkur 930, Priorityty kol. połudn. 1095.—, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy 950.—, Kolej Lwów-Czerniowce 1930.—

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 4 maja 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Kurs obrotowe		Waluta markowa		
Wartość nom	Ostatnia dywidenda	Placa	Łódź	transakcja
Bank akc. związkowy IV i V emisji	—	350.—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	—	427.—	—	—
Bank hip. gal.	—	560.—	—	—
Bank hip. ziemny	—	339.50	—	—
Bank Ludowy	—	213.50	—	—
Bank przemysłowy	—	441.—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	—	395.50	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	—	770.—	—	—
Tow. Chodorów	—	665.—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	—	350.—	—	—
Tow. Gafota	—	560.—	—	—
Tow. Górka	—	1540.—	—	—
Polska nafta	—	945.—	—	—
Polskie Tow. handlowe	—	392.—	—	—
Tow. Przeworsk	—	2520.—	—	—
Tow. Rakszawa	—	350.—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	—	560.—	—	—
Tow. Zieleniewski	—	1470.—	—	—

Lwowski akc. Zakład zastawniczy		Gal. Zakł. gór. Siersza	
placę	zagała	placę	zagała
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	70.—	70.70	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	71.95	72.62	—
Banku hip. gal. 4%	70.70	71.10	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	71.40	72.10	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	72.10	72.80	—
Banku kraj. gal. 4%	70.70	71.40	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	72.80	73.50	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	69.125	69.825	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	70.70	71.40	—

III. Liaty zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).	
placę	zagała
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	70.35
Komun. Banku kraj. 4%	67.025
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	67.025
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	68.30
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4 1/2%	66.50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4 1/2%	66.50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1888 szkolna 4 1/2%	69.30
Pożyczki kraj. gal. a r. 1913, 4 1/2%	69.30
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	69.30
Pożyczki m. Lwowa a r. 1896, 4%	65.10
Pożyczki m. Lwowa a r. 1900, 4%	65.10
Pożyczki m. Lwowa a r. 1911, 4%	65.10

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb	227.30	241.30
„ „ po 500 „	217.—	231.—
„ „ drobne	199.50	213.50
Ruble Dumskie (po 1000)	49.—	59.30
„ „ (po 200)	50.00	59.20
Karbowanice (po 1000)	10.50	17.50
Grzywny (po 500 i wyżej)	10.50	17.30
100 Franków francuskich	1065.—	1225.—
100 Franków szwajc	2000.—	3000.—
1 £ Sterling	700.—	770.—
1 Dolar amerykański	160.—	182.50
1 Dolar kanadyjski	135.—	147.—
1000 marek niemieckich	122.—	136.—
100 marek niemieckich	315.—	329.—
Lei rumuńskie po 500	200.—	294.—
„ „ drobne	210.—	224.—
Liry włoskie	735.—	875.—
Czeskie korony	262.80	275.50

VI. Dowisy.

Londyn	290.—	270.—
Paryż	1120.—	1260.—
Zurych	2340.—	3220.—
Praga	178.60	192.60
Wiedeń	77.—	91.—
Berlin	332.50	333.50
Nowy Jork	164.30	185.60

ŹR. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2%

Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:

Do Krakowa: 14.45P.
Do Rzeszowa: 23.35.
Do Warszawy (va Przeworsk): 20.10P.
Do Tarnopola (Brodów, Podwołoczysk, Płoskirowa) 10.20P, 18.55 (pociąg posp. do Tarnopola, jako osobowy).
Do Stryja: 18.30.
Do Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowic: 13.00 P, 23.10.
Do Sambora: 22.30.
Do Bełzca: 8.10, 21.00 (do Warszawy).
Do Podhajec: 15.00.
Do Stojanowa: 17.25.
Do Jaworowa: 16.05.
Do Brzuchowic: 15.55, 19.30, 13.50* (tylko w dzień i święta).

Przyjeżdżają na dworzec główny:

Z Krakowa: 16.00P.
Z Rzeszowa: 16.55.
Z Warszawy (via Przeworsk): 9.15P.
Z Tarnopola (Brodów, Podwołoczysk, Płoskirowa) 18.00P, 7.30.
Ze Stryja: 7.25.
Ze Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowic: 17.50 P, 21.55.
Z Sambora: 7.00.
Z Bełzca: 7.20 (z Warszawy), 16.20
Z Podhajec: 11.40.
Ze Stojanowa: 10.10.
Z Jaworowa: 8.55.
Z Brzuchowic: 17.14, 20.23, 15.10* (tylko w dzień i święta).

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone literą P obok godziny.
Czas 24 godzinny liczy się od północy, zatem godzina 1 sza w południe jest godziną 13-tą.

OGŁOSZENIA.

Dyrekcja lasów hr. Lanckorońskiego w Kołomyjach marnie przyjmie zaraz kłownikarta tartaku, żonatego, dobrego fachowca w debinie, dalej buchaltera (kawalera) i pomocnika kancelaryjnego (kawalera) piszącego biegle na maszynie. — Zgłoszenia własnoręczne z odpisami świadectw — nieuwzględniane zwraca się.
2404